

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

KAMIEŃ WĘGIELNY WIARY

Stawiając Jezusa na
pierwszym miejscu

Przypowieść o siewcy

Przyjmowanie Słowa Bożego

To nie jest dziwne, to Bóg

To mądry dyrektor generalny



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI W ZGODZIE Z BOGIEM

Podczas niedawnej wizyty rodzinnej wybrałem się na spacer po okolicy z moim wnukiem i miałem świetną okazję, aby usłyszeć niektóre z jego najgłębszych tęsknot i myśli. Pozwoliło mi to lepiej go poznać i cieszyć się bezcenną chwilą bliskości i towarzystwa z nim. To samo dzieje się, gdy chodzimy z Bogiem. Odnajdujemy Jego wolę dla nas i czujemy Jego obecność, bliskość i pewność, co pogłębia naszą wiedzę o Nim.

W tym miesiącu magazyn *Activated* bada różne aspekty bliskiego chodzenia z Bogiem - nie "z daleka" (Ew. św. Mateusza 26:58), ale obok siebie, komunikując się i rozmawiając z Nim, być może wspólnie planując lub po prostu ciesząc się swoim towarzystwem. Aby być w zgodzie z Bogiem, musimy prowadzić z Nim dialog w naszych codziennych działaniach, o czym piszemy w artykułach tego numeru.

Kiedy Biblia mówi o "chodzeniu", często odnosi się to do stylu życia. Jeśli chcemy wprowadzić chrześcijańskie zasady do naszego życia, będziemy chodzić z Jezusem, naśladować Go i żyć dla Niego. Chodzenie z Bogiem musi być codziennym ćwiczeniem, jeśli chcemy pozostać z Nim w bliskiej społeczności. W artykule na stronie 3 Marie Alvero porównuje to do

konsekwentnego ćwiczenia na siłowni. Oznacza to również codzienne oddawanie chwały Bogu, o czym piszemy w artykule na stronach 4-6.

Chodzenie z Bogiem oznacza, że jesteśmy zgodni, że idziemy w tym samym kierunku (Księga Amosa 3:3). A jeśli chcemy w pełni korzystać z jego dobrodziejstw, musimy chodzić pokornie (Księga Micheasza 6:8).

Biblijny termin "chodzenie" przywołuje również obraz podróży lub pielgrzymki - to coś więcej niż powiedzenie: "Idę na spacer do parku, zaraz wracam". Oznacza to, że nasze serca są nastawione na pielgrzymowanie, idąc ramię w ramię z Jezusem, codziennie nabierając sił, aż spotkamy Go twarzą w twarz w niebie.

Całe to "chodzenie" może wydawać się męczące, ale paradoksalnie, chodzenie z Bogiem prowadzi do odpoczynku i odnowy, tak jak Pasterz prowadzi nas nad spokojne wody (Księga Psalmów 23:1-2). To fascynująca przygoda! To prawda, ma swoje wyzwania, ale Bóg obiecuje dać nam siłę, przewodnictwo i mądrość, abyśmy mogli je pokonać.

Niech artykuły zawarte w tym numerze błogosławią cię w codziennym chodzeniu z Jezusem.



POKAŻ SIĘ

MARIE ALVERO

Niedawno zaczęliśmy z mężem regularnie chodzić na siłownię. Przez lata ćwiczyłam w domu, gdzie mam skromną kolekcję sprzętu do ćwiczeń. To mój pierwszy wypad na siłownię i uważam, że jest to dość onieśmielające. Ale w ciągu ostatnich kilku tygodni zauważyłam poprawę w moim poziomie sprawności, rodzaj poprawy, na którą zasługuje konsekwencja i pokazywanie się.

Jest kilka umiejętności na siłowni, które chcę opanować i myślę, że zajmie mi to dużo czasu, aby zbudować siłę i umiejętności, których chcę. Nawet nie dotknęłam jeszcze niektórych maszyn na siłowni, więc będzie to długa podróż. Jeden trening naraz.

Jak to się ma do mojej wiary? Chodzi o to, by się pokazać. Myślę, że jedną z rzeczy, za którymi wszyscy, którzy kochają Jezusa, musimy ścigać, jest intymność z Nim, prawdziwe poznanie Go. A jedynym sposobem na to jest regularne spędzanie z Nim czasu każdego dnia.

Ale może kiedy zbliżasz się do Jezusa, czujesz się jak ja na siłowni, trochę nie na miejscu. Być może bierzesz do ręki Biblię i czujesz się jak wielka księga, której nie rozumiesz. Znasz ludzi, którzy wydają się naprawdę wiedzieć, jak

się modlić, którzy lepiej rozumieją Biblię i wydają się być o wiele bliżej Pana, ale ojej, wygląda to na duży wysiłek!

Cóż, moja rada dla ciebie jest następująca: Po prostu zacznij.

Niektórzy z najbardziej znanych personalnych trenerów twierdzą, że najlepszą rzeczą, jaką możesz zrobić dla siebie na siłowni, jest opanowanie pięciu lub sześciu podstawowych ćwiczeń i nauczenie się wykonywania tych ruchów dobrze i z większym oporem na zasadzie progresji. Zignoruj wszystkie trendy i szum i skup się na opanowaniu podstaw. Nie ma bardziej skutecznej rady również dla twojego życia w wierze.

Moja praktyka jest prosta. Każdego ranka wychodzę na zewnątrz z filiżanką kawy i siadam na moim niezbyt pięknym podwórku. Odkładam telefon i czytam Biblię. Modłę się przez kilka minut, siedzę cicho. Czasami spędzam tam dosłownie mniej niż 10 minut, innym razem zostaję dłużej. Zaczynam dzień od lepszego poznania Jezusa, oddając Mu swoje myśli, w całym ich chaosie. W tej ciszy rośnie nasza bliskość.

CHWALENIE BOGA W NASZYM CODZIENNYM ŻYCIU

PETER AMSTERDAM



Biblia uczy nas, abyśmy wchodzili w Bożą obecność z uwielbieniem i dziękczynieniem (Księga Psalmów 100:2-4). Hebrajskie i greckie słowa przetłumaczone jako chwała, zgodnie ze swoimi definicjami, zasadniczo mówią nam, abyśmy oddawali Bogu chwałę, na jaką zasługujemy ze względu na Jego cechy, czyny i atrybuty, co oznacza błogosławienie, uwielbianie; dziękczynienie, uznanie i pochwałę. Możemy regularnie wyrażać nasz podziw, wdzięczność, respekt, uznanie i miłość, gdy stajemy przed Nim w pokorze, zdając sobie sprawę z tego, jak wspaniałym i kochającym Bogiem jest.

Możemy kontemplować to, co Bóg powiedział nam o sobie i swojej naturze poprzez swoje Słowo - że jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym - Bogiem w trzech Osobach. Powie-

dział nam, jaki jest, co uczynił, jak się z Nim pojednać, jak sprawić, by zamieszkał w nas Jego Duch. Poprzez Swoje Słowo pokazał nam, jak Go poznać i kochać, jak Mu ufać, co Mu się podoba. Wyraził swoją miłość, wierność i troskę o nas. Dlatego możemy Go poznać, kochać, polegać na Nim i z ufnością wierzyć, ufać i być posłusznym Jego Słowu.

W naszym życiu *wewnętrznym*, w naszym duchu, możemy wielbić Boga, zawsze pamiętając, że On jest Bogiem - Stwórcą wszechświata, który nas stworzył, który wie o nas wszystko i który, choć jest majestatyczny, kocha każdego z nas osobście. W Księdze Objawienia Jezus zaprasza każdego z nas do osobistej relacji z Nim, gdy mówi: " Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wej-



dę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną. " (Objawienie 3:20).

Możemy odpowiedzieć na Bożą miłość do nas, kochając i uwielbiając Go z wnętrza naszej istoty, całym naszym sercem, duszą, rozumnym umysłem i wszystkim, co jest w nas (*Eu. św. Marka 12:30*).

Biblia uczy nas, abyśmy "przybliżyli się do Boga, a On przybliży się do nas" (List św. Jakuba 4:8). Każdego dnia możemy starać się przebywać w Jego obecności, żyć w świadomości Boga i wszystkiego, czym On jest i co uczynił. Możemy przypominać sobie o Jego atrybutach, mocy i miłości. Możemy patrzeć ze zdumieniem na Jego stworzenie i zastanawiać się nad jego pięknem i wspaniałością. Możemy doceniać dobroć, jaką okazał wszystkim ludziom i podziwiać Jego miłość do każdego człowieka. Możemy żyć w zachwycie nad łaską i miłosierdziem, którymi obdarzył nas poprzez zbawienie. Możemy radować się, że zostaliśmy przyjęci do Jego rodziny poprzez cierpienie i śmierć Jezusa na krzyżu. Możemy być głęboko upokorzeni tym, że Duch Święty mieszka w nas (1List do Koryntian 3:16).

Możemy zrozumieć, że On jest osobowy i stworzył nas, abyśmy również byli osobowi i mieli z Nim relację. Możemy konsekwentnie dążyć do pielęgnowania i wzmacniania tej relacji. Możemy starać się przebywać w Jego obecności, kochać Go, wyrażać naszą wdzięczność, komunikować się z Nim w modlitwie i słuchać Go, gdy czytamy Biblię i słyszymy Jego cichy

głos, gdy komunikuje się z nami. Możemy powtórzyć słowa psalmisty: "O jedno proszę Pana i tego będę szukał: abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno Pana i pytał w Jego świątyni" (*Księga Psalmów 27:4*).

W naszym *zewnątrznym* życiu możemy oddawać cześć i chwałę Bogu poprzez nasze czyny. Chwalimy Go, gdy przyjmujemy i podążamy za tym, czego uczy i nakazuje nam Jego Słowo, gdy żyjemy zgodnie z nim i wprowadzamy biblijne zasady w codzienne życie (*Eu. św. Jana 14:15*). Ponieważ jesteśmy osobowymi istotami, które mają relację z Bogiem, możemy również podążać za Nim, szukając Jego przewodnictwa w modlitwie, podejmując pobożne decyzje i robiąc te rzeczy, które On nam pokazuje. Każdy z nas jest inny, a Pan może udzielić wskazówek, które są specyficzne dla każdego z naszych żyć (*Księga Przysłów 3:5-6*). Okazujemy Mu cześć, gdy prosimy Go, by nas prowadził i gdy z wiarą podążamy za Jego wskazówkami.

Czczymy Boga, gdy żyjemy w sposób, który odzwierciedla Bożą miłość i zasady Jego Słowa. Biblia instruuje nas, abyśmy pozwolili świecić naszym światłem przed innymi, aby mogli zobaczyć, co robimy i jak żyjemy, a także doświadczyć Bożej miłości i oddać Mu chwałę z tego powodu (*Eu. św. Mateusza 5:16*). Nasze bogobojne interakcje z innymi, nasze codzienne życie zgodne z naukami i zasadami Jego Słowa, widziane przez innych, mogą świecić świa-



kochamy, jesteśmy posłuszni i czcimy Boga oraz czynimy to, co On mówi, bo to jest cały obowiązek człowieka (Księga Kaznodziej 12:13). Teolog J. I. Packer wyraził to w ten sposób: *"Wszystkie działania życiowe muszą być również prowadzone w celu oddania Bogu hołdu, czci i delektowania się Nim, co jest oddawaniem chwały na poziomie praktycznym"*.

Kiedy żyjemy ze świadomością, że Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo, powinno nas to motywować do tego, by starać się wzorować nasze życie na przykładzie, jaki dał nam Jezus i żyć w sposób, który przynosi Mu chwałę. Prowadzenie życia uwielbiającego Boga nie jest jednak ulicą jednokierunkową, z której wszystkie korzyści płyną do Boga. Istnieją błogosławieństwa otrzymane w tym życiu i w życiu przyszłym dla tych, którzy żyją, aby Go kochać i chwalić, jak czytamy w Psalmach: *"Dobroć i miłosierdzie pójdą za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkał w domu Pana na zawsze"* (Księga Psalmów 23:6).

Jako chrześcijanie, którzy rozumieją, że Pan pragnie, abyśmy żyli w sposób, który będzie błogosławiony przez Niego i będzie błogosławił innych, mamy możliwość wypełnienia celu naszego Stwórcy w tym życiu i przebywania w Jego obecności na zawsze w radości i szczęściu, zawsze będąc w stanie oddać Mu chwałę, na jaką zasługuje.

”

Jeśli nie masz jeszcze osobistej relacji z Jezusem, możesz zaprosić Go do swojego życia, odmawiając tę prostą modlitwę:

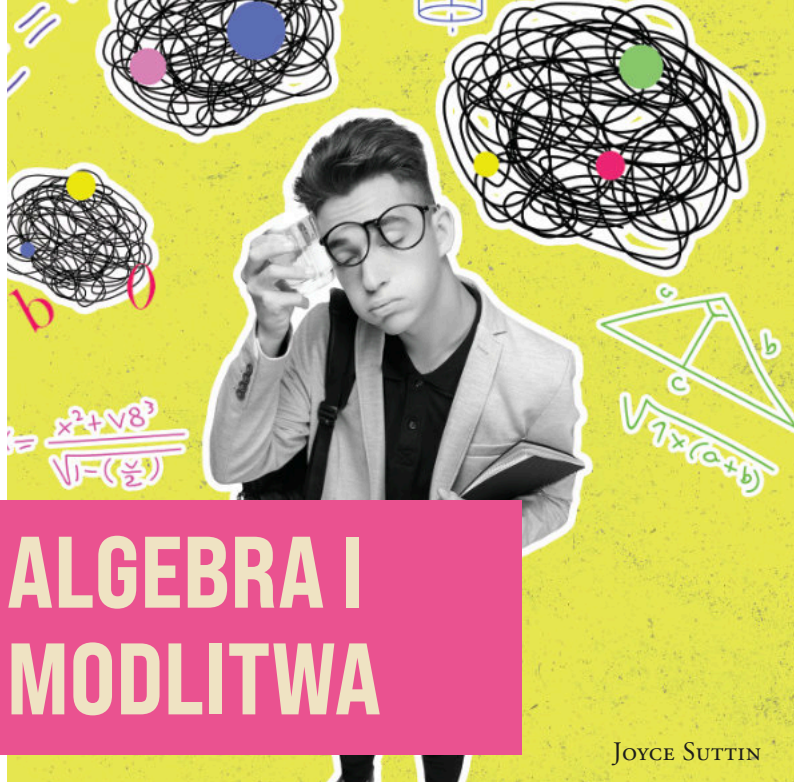
Drogi Jezu, wierzę, że jesteś Synem Bożym. Dziękuję Ci, że umarłeś za mnie na krzyżu, abym dzięki Twojej ofierze mógł żyć wiecznie z Tobą w Niebie. Proszę Cię o przebaczenie moich grzechów i otwieram przed Tobą drzwi mojego serca. Proszę, napełnij mnie swoim Duchem Świętym i pomóż mi żyć w sposób, który Cię chwali. Amen.

łdem Bożej miłości i prawdy i przyciągać innych do Niego.

Chwalimy również Pana przed innymi, gdy dzielimy się dobrą nowiną ewangelii, gdy opowiadamy nasze osobiste świadectwo o tym, jak doszliśmy do wiary w Chrystusa. Kiedy dzielimy się chrześcijańską literaturą, nauczamy lub w jakikolwiek inny sposób informujemy ludzi o Bogu i Jego miłości do nich, wypełniamy Jego Wielkie Polecenie skierowane do Jego naśladowców (Ew. św. Mateusza 28:19-20). Oddajemy Mu cześć, gdy pomagamy potrzebującym, wdowom i sierotom, potrzebującym, ubogim - gdy dajemy siebie w jakikolwiek sposób, który odzwierciedla Bożą miłość i troskę o innych (List św. Jakuba 1:27).

Kiedy modlimy się i prosimy Go o pomoc dla siebie lub innych, kiedy szukamy Jego przewodnictwa, oddajemy Mu chwałę i cześć. Potwierdzamy naszą wiarę w Jego opiekę i troskę o nas, w prawdę Jego Słowa i w niezawodność Jego obietnic. Uznajemy nasze potrzeby i deklarujemy poprzez nasze modlitwy, że ufamy, iż On je usłyszy i odpowie na nie (1List Jana 5:14-15). Kiedy wyznajemy Mu nasze grzechy, oddajemy Mu cześć, przyznając, że postąpiliśmy źle i potrzebujemy Jego przebaczenia.

Chwalimy Boga, gdy kochamy naszych bliźnich tak, jak kochamy samych siebie; gdy czynimy innym to, co chcielibyśmy, aby nam czyniono (Ew. św. Łukasza 6:31); gdy kochamy w czynie i w prawdzie (1List Jana 3:18); i gdy



ALGEBRA I MODLITWA

JOYCE SUTTIN

Przez ostatnie kilka tygodni miałam wrażenie, że Bóg ciągle mówi "nie". Wygląda na to, że moje modlitwy nie są wystarczająco dobre. Nie widzę rezultatów, a jeśli je widzę, to nie są one takie, jakich oczekiwałam. To był test mojej wiary.

Modłę się, ale odpowiedzi Pana na moje modlitwy wydają mi się niejasne. Czuję się tak, jakbym siedziała na lekcji algebry, słuchała nauczyciela i nic nie rozumiała. Mam wrażenie, że wszystkie inne dzieci w klasie udzielają poprawnych odpowiedzi i rozumieją lekcję, a ja jestem zdezorientowana i sfrustrowana. Czuję się jak nieudacznik.

Czuję się jak dziecko, które przeszło przez matematykę, dopóki nie trafię na zagadkę przedmiotu, którego po prostu nie rozumiem. To niszczy moją pewność siebie. Czuję się jak dzieciak, który podnosi ręce i mówi: "Nienawidzę matematyki!".

To nie matematyki czy algebry nienawidzę, a w tej rzeczywistej analogii z pewnością nie nienawidzę modlitwy. Modlitwa jest czymś, od

czego jestem zależna. Modlitwa to coś, czym oddycham. Jest częścią mnie i wyobrażam sobie, że mój umierający oddech będzie modlitwą.

Frustracja wynika z tego, że nie rozumiem, *dlaczego* muszę czekać, podczas gdy inni zdają się realizować swoje plany. Może to tak, jakbym siedziała na czerwonym świetle i musiała czekać, aż samochody przejadą, aż będzie bezpiecznie. Jednak tak często w moim życiu spoglądałam wstecz i cieszyłam się, że Bóg nie odpowiedział szybko na moją modlitwę. Z perspektywy czasu mogłam wyraźniej zobaczyć Jego plan, a potem mogłam zobaczyć drogę, którą powinnam iść.

Wszystko sprowadza się do wdzięczności i zaufania - wdzięczności za to, że Pan zawsze wskazywał mi drogę i zaufania, że zostanie ona ponownie wyjaśniona w Jego doskonałym czasie. Więc w międzyczasie czekam. Dziękuję Mu za wszystkie Jego liczne błogosławieństwa w moim życiu i ufam, że ma nad nim doskonałą kontrolę.

G.L. ELLENS

KAMIEŃ WĘGIELNY WIARY

Pielęgnowanie głębokiej osobistej relacji z Jezusem jest kamieniem węgielnym naszej chrześcijańskiej wiary. Możemy kultywować nawyki, które utrzymują nas w łączności z Jezusem, pozwalając Jego obecności przenikać każdy aspekt naszego życia. Oto kilka codziennych praktyk, które pomogły mi wzmocnić moją relację z Panem.

Każdy dzień zaczynam od postawienia Jezusa na pierwszym miejscu. Zanim sprawdzę telefon lub e-mail, spędzam czas z Jezusem. Śpiewam pieśń uwielbienia i wyrażam swoją wdzięczność. Ten prosty akt uwielbienia i dziękczynienia przenosi moją uwagę na Boga i pomaga mi napełnić się Jego pokojem i radością. To potężne przypomnienie, że On jest godzien wszelkiej czci i chwały, niezależnie od

moich okoliczności.

Wdzięczność zmienia naszą perspektywę i otwiera nasze serca na dobroć Boga. Każdego dnia zapisuję co najmniej pięć rzeczy, za które jestem wdzięczna w moim dzienniku wdzięczności. Niezależnie od tego, czy jest to piękny wschód słońca, miłe słowo od przyjaciela, czy wysłuchana modlitwa, uznanie moich błogosławieństw przypomina mi o wierności Boga. Ten nawyk pomaga mi skupić się na pozytywnych aspektach życia, wzmacniając moje zaufanie do Jezusa i Jego zaopatrzenia.

Zanim zabiorę się do pracy, poświęcam chwilę na modlitwę nad moją listą "do zrobienia". Proszę Pana o przewodnictwo, mądrość i siłę, aby osiągnąć to, co należy zrobić. Ta praktyka nie tylko pomaga mi ustalić priorytety

moich zadań, ale także przypomina mi, że nie jestem sama w moich wysiłkach. Szukając Jego wskazówek, mogę podejść do mojego dnia z ufnością, wiedząc, że On jest ze mną na każdym kroku.

Jestem zdeterminowana, by pozostawać blisko Jezusa przez cały dzień, szukając u Niego wskazówek i dziękując Mu, gdy sprawy układają się pomyślnie. Ten ciągły dialog z Jezusem pozwala mi dostroić się do Jego obecności i pomaga mi radzić sobie z wyzwaniem z zaufaniem i poleganiem na Nim. Niezależnie od tego, czy jest to krótka modlitwa o cierpliwość, czy chwila wdzięczności za małe błogosławieństwo, te celowe przerwy utrzymują moją relację z Jezusem żywą i żywą.

Jezus wzywa nas, byśmy kochali i służyli innym, odzwierciedlając Jego miłość w naszych czynach. Każdego dnia staram się czynić małe i duże uczynki dobroci. Może to być pomoc sąsiadowi, wolontariat w lokalnej organizacji charytatywnej lub po prostu wysłuchanie kogoś w potrzebie. Służenie innym sprawia, że moje serce jest zgodne z sercem Jezusa i pomaga mi wypełniać Jego przykazanie, by miłować się wzajemnie tak, jak On nas umiłował (Ew. św. Jana 15:12).

Zakończenie dnia z Jezusem jest tak samo ważne, jak rozpoczęcie go z Nim. Każdego wieczoru spędzam czas na refleksji nad minionym dniem, dziękując Panu za Jego błogosławieństwa i wyznając wszelkie grzechy. Proszę o Jego przebaczenie i wskazówki na następny dzień. Ta praktyka pomaga mi zakończyć dzień z sercem w pokoju, odpoczywając w Jego łasce i przygotowując się na nowy początek następnego ranka.

Rozwijanie tych codziennych nawyków pomogło mi pogłębić moją relację z Jezusem. Dzięki nim jestem ugruntowana w Jego Słowie, wyczulona na Jego głos i świadoma Jego obecności. Poświęcając czas Jezusowi każdego dnia, przypominam sobie o Jego miłości, łasce i celu dla mojego życia, co nie tylko wzmacnia moją wiarę, ale także pomaga mi być naczyniem Jego miłości i światła dla innych.

JEZUS I JIM

Pewnego dnia pastor zaniepokoił się widokiem starszego, niechlujnie ubranego mężczyzny, który codziennie w południe wchodził do kościoła i wychodził po zaledwie kilku minutach. Zaintrygowany jego zachowaniem, zwrócił się do dozorca z prośbą o wyjaśnienie tej tajemnicy. Kościół zawierał cenne wyposażenie, więc ostrożność była wskazana.

Dozorca podszedł do staruszka i zapytał: — Co pan tu robi codziennie o tej samej porze?

— Przychodzę się pomodlić — odpowiedział spokojnie mężczyzna.

— Ale nigdy nie zostaje pan na długo — zauważył dozorca podejrzliwie. — To nie wygląda na prawdziwą modlitwę.

Starzec uśmiechnął się łagodnie i odparł: — Widzisz, nie umiem się długo modlić. Każdego dnia o dwunastej wchodzi do kościoła, staje na chwilę i mówię: "Jezu, to Jim". Czekam przez moment i odchodzę. Wiem, że On mnie słyszy, nawet jeśli to tylko krótkie słowa.

Jakiś czas później Jim, bo tak miał na imię ów staruszek, uległ wypadkowi i trafił do szpitala. Od pierwszych dni jego obecność zaczęła odmieniać atmosferę na oddziale. Dotąd ponurzy i zgorzkniali pacjenci stawali się radośniejsi, a sale coraz częściej rozbrzmiewały śmiechem. Jim zarażał innych swoją pogodą ducha i serdecznością.

Pewnego dnia pielęgniarka podeszła do niego i powiedziała: — Jim, ludzie mówią, że to ty jesteś przyczyną tej pozytywnej zmiany na oddziale. Zawsze jesteś radosny. Jak to robisz?

Jim rozpromienił się i odpowiedział: — To wszystko dzięki mojemu gościowi. Każdego dnia mnie odwiedza i sprawia, że jestem szczęśliwy.

— Gościowi? — zdziwiła się pielęgniarka. Wiedziała, że nikt nie przychodził do Jima w godzinach odwiedzin, bo nie miał żadnej rodziny. — O kim mówisz? Kiedy on przychodzi?

— Codziennie o dwunastej — odparł Jim z błyskiem w oku. — Staje u stóp mojego łóżka, uśmiecha się i mówi: "Jim, to Jezus".



BRAK BARIER

UDAY PAUL

Często przyjaciele proszą mnie o modlitwę za nich w sprawach dotyczących ich życia osobistego. Jeden z przyjaciół zatrzymuje mnie nawet na ulicy, gdy tylko mnie widzi i prosi, bym się za niego pomodlił! Lubię modlić się za ludzi, ponieważ uwalnia to Bożą moc do ich życia i sytuacji. Modlitwa wstawiennicza przynosi mi również korzyści, ponieważ ćwiczy moją wiarę w Boga i pomaga mi utrzymać z Nim więź. Jezus powiedział: "Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o cokolwiek prosić będą, to i Ojciec mój, który jest w niebie, im to uczyni. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Ew. św. Mateusza 18:19-20).

Chociaż dobrze jest prosić innych o modlitwę, każdy chrześcijanin powinien również mieć żywą osobistą więź z Panem. Mamy pośrednika, Jezusa Chrystusa, który wstawia się u Ojca w naszym imieniu (1 List Tymoteusza 2:5). Jako dzieci Boże, każdy z nas może z ufnością zbliżyć się do tronu Boga i otrzymać miłosierdzie i łaskę, które pomogą nam w potrzebie (List do Hebrajczyków 4:16).

Dzięki ofercie Jezusa otrzymaliśmy przywilej wejścia do samej obecności Boga. W chwili śmierci Jezusa na krzyżu zasłona, która oddzie-

lała miejsce święte od najbardziej wewnętrznego sanktuarium w świątyni, została rozdarta na dwie części (Ew. św. Mateusza 27:51). Zgodnie ze Starym Przymierzem tylko najwyższy kapłan mógł wejść do wewnętrznego sanktuarium; innym wstęp był zabroniony. Teraz, dzięki Jezusowi, najwyższemu kapłanowi Nowego Przymierza, każdy, kto w Niego wierzy, ma dostęp do miejsca najświętszego w prawdziwej świątyni Boga w niebie. Wszyscy wierzący są razem "świętym kapłaństwem, składającym duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 List św. Piotra 2:5).

Tak więc, chociaż zapewniam moich przyjaciół, że rzeczywiście będę się za nich modlił, zachęcam ich również do zbliżenia się do tronu Boga poprzez modlitwę. Jezus powiedział, że wielkie cuda są możliwe dzięki wierze wielkości ziarnka gorczycy (Ew. św. Mateusza 17:20), a wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą (Ew. św. Marka 9:23). Biblia mówi również: "Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, gdy będziecie Mnie szukać z całego serca" (Księga Jeremiasza 29:13). Kiedy modlimy się i wylewamy nasze serca do Boga, On nas słyszy i odpowiada na nasze modlitwy tak, jak On wie najlepiej.

TO NIE JEST DZIWNE, TO BÓG!

KEITH PHILLIPS

Mój przyjaciel Michael ma ulubione powiedzenie, kiedy Bóg robi coś niewytłumaczalnego w odpowiedzi na modlitwę: To nie jest dziwne, to Bóg.

Od kilku miesięcy Michael i kilku innych z nas pracuje nad nowym, dużym przedsięwzięciem. Jedną z pierwszych rzeczy, które Michael i inny partner zrobili, było stworzenie mapy całego projektu. Na papierze plan wyglądał wspaniale - tak prosty, tak nieskomplikowany,



tak pewny. Wkrótce jednak okazało się, że Bóg ma nieco inny plan i harmonogram. A częścią Jego planu wydaje się być nauczenie nas, abyśmy bardziej polegał na Nim jako naszym wszechmądrym CEO.

Każdy partner wnosi coś do projektu. Gdy żaden z nas nie ma tego, co jest potrzebne, musimy znaleźć kogoś innego, kto ma. A dokładnie, musimy modlić się, aby Bóg przysłał nam właściwą osobę, która wypełni tę potrzebę. Zrobił to już kilka razy, działając w nieoczekiwany sposób, aby pomóc nam spotkać kogoś, kogo nawet nie znaleźliśmy, ale kto wiedział, że będzie idealną osobą, która pomoże nam pokonać kolejną przeszkodę.

Te chwile "To nie dziwne, to Bóg" nadały projektowi inny ton, bardziej modlitewny, cierpliwy, pozytywny i ufny. Kiedy dochodzimy do impasu, kiedy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, ale potrzebujemy czegoś więcej, kiedy wszystko, co możemy zrobić, to czekać, aż Bóg zadziała, jesteśmy teraz bardziej podekscytowani niż zniechęceni, wiedząc, że On musi mieć na myśli coś lepszego, niż moglibyśmy kiedykolwiek wymyślić lub spróbować przeformować sami.

Niespodziewanym bonusem było dla mnie to, że ta nowa postawa przenosi się na inne obszary mojego życia. Łatwiej jest mi zaufać Bogu, gdy pojawiają się problemy, a to pomaga mi zachować spokój, być bardziej pozytywnym i myśleć jaśniej. Uczę się, że Boże plany są znacznie większe i lepsze niż moje. On jest mądrym dyrektorem generalnym!

Gdy dręczy cię smutek, zmartwienia i ból,

Gdy plany zawodzą, gdy wali się świat twój,

Pamiętaj – Bóg czeka, gotowy, by nieść Ciężary, których nie możesz już znieść...

Więc z wiarą Mu oddaj swój lęk i swój trud,

A poprowadzi cię w jaśniejszy czas cud.

—Helen Steiner Rice

A close-up photograph of a hand holding several small, light-colored seeds. The hand is positioned above a mound of dark, rich soil. Some seeds are scattered on the soil surface. The background is a soft, out-of-focus green, suggesting an outdoor setting. The overall composition is clean and focused on the act of sowing.

PRZYPowieŚĆ O SIEWCY

KEITH PHILLIPS

Przemawiając do tłumów, Jezus często nauczał ich w przypowieściach, pozornie prostych historiach o codziennych wydarzeniach, okolicznościach i koncepcjach, z którymi Jego słuchacze mogli się łatwo utożsamić. Często podążał za przypowieścią z wyjaśnieniem jej znaczenia - czy to dla tłumy, czy tylko dla swoich uczniów, ponieważ nawet jeśli przypowieści używały pojęć, które słuchacze mogli zrozumieć, nie zawsze rozumieli, o co chodzi.

Przypowieść o siewcy jest jedną z niewielu przypowieści, które występują w trzech różnych Ewangeliach: Mateusza 13, Marka 4 i Łukasza 8. Przypowieść ta ukazuje cztery różne reakcje ludzi na przesłanie ewangelii.

"Pewien rolnik wyszedł zasiać ziarno. Gdy rozrzucił ziarno (1) część spadła na ścieżkę, a ptaki przyleciały i zjadły je. (2) Część spadła na miejsca skaliste, gdzie nie było dużo gleby. Wy-

rosło szybko, ponieważ gleba była płytka. Ale kiedy wzeszło słońce, rośliny zostały spalone i uschły, ponieważ nie miały korzeni. (3) Inne nasiona padły między ciernie, które wyrosły i zadusiły rośliny, tak że nie wydały ziarna. (4) Jeszcze inne ziarno padło na dobrą glebę. Wzeszło, wyrosło i wydało plon, niektóre rozmnożyły się trzydziści, inne sześćdziesiąt, a jeszcze inne sto razy".

Jezus kończy tę historię, mówiąc: "Kto ma uszy do słuchania, niechaj słuca" (Ew. św. Marka 4:2-9).

Po przedstawieniu tej przypowieści tłumowi, Jezus zinterpretował ją dla swoich uczniów, którzy nie rozumieli jej znaczenia. Powiedział: "Takie jest znaczenie tej przypowieści: Nasieniem jest słowo Boże. Ci na ścieżce są tymi, którzy słyszą, a potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serc, aby nie uwierzyli i nie



byli zbawieni" (Ew. św. Łukasza 8:11-12).

Kiedy życiodajne ziarno Słowa Bożego zostaje zasiane na tym pierwszym rodzaju zatwardziałego i niepodatnego gruntu, szatan wyrывa je, zanim zdążą je zrozumieć i zakorzenić w swoim życiu. Biblia mówi nam, że wiara przychodzi przez słuchanie Słowa Bożego (List do Rzymian 10:17), ale "bóg tego wieku zaślepił umysły niewierzących, tak że nie widzą światła ewangelii, które ukazuje chwałę Chrystusa, który jest obrazem Boga" (2 List do Koryntian 4:3-4).

Odnosząc się do drugiego rodzaju gruntu opisanego przez Jezusa, mówi On: "Ci na skalistym gruncie to ci, którzy przyjmują słowo z radością, gdy je słyszą, ale nie mają w sobie korzenia. Przez pewien czas wierzą, ale w czasie próby odpadają" (Ew. św. Łukasza 8:13).

Ten drugi rodzaj początkowo słucha Słowa

Bożego z radością i zaczyna wzrastać, ale kiedy nadchodzi czas próby lub doświadczenia, ich entuzjizm słabnie, a wiara usycha. Oni po prostu "nie mają korzenia w sobie" i nigdy nie wzrastają i nie stają się owocni. W pewnym sensie umierają duchowo i odpadają, gdy nadchodzi czas próby, ponieważ ich odpowiedź na ewangelię nie jest zakorzeniona w osobistym przekonaniu i wierze. Nie przyjęli prawdziwie Słowa Bożego i nie pozwolili, by Jego prawda zakorzeniła się głęboko w ich sercach.

Wyjaśniając trzeci rodzaj gruntu, Jezus mówi: "Jeszcze inni, jak ziarno zasiane wśród cierni, słuchają słowa, ale troski tego życia, zwodniczość bogactwa i pragnienia innych rzeczy przychodzą i dławią słowo, czyniąc je bezowocnym" (Ew. św. Mk 4:18-19).

Ciernista ziemia reprezentuje tych, którzy przyjmują Słowo, ale pozwalają, by zostało ono zagłuszone przez troski i zmartwienia, bogactwa i pragnienia tego doczesnego świata. Rzeź czy i sprawy tego świata odciągają ich czas i uwagę od Słowa Bożego, a ich duchowy wzrost jest poważnie zahamowany, a ciernie tego świata dławią ich płodność.

Wreszcie, czwarty rodzaj ziemi opisany przez Jezusa wskazuje drogę do trwałego wzrostu i prawdziwej płodności: "Ziarno, które padło na dobrą glebę, reprezentuje tych, którzy naprawdę słyszą i rozumieją Słowo Boże i wydają plon trzydziestokrotnie, sześćdziesiętkrotnie, a nawet stokrotnie większy od tego, który został zasiany!" (Ew. św. Mateusza 13:23).

W przeciwieństwie do innych bezowocnych gruntów, ten czwarty rodzaj gruntu słucha, przyjmuje i rozumie Słowo Boże oraz cierpliwie wytrwa, aż ich wiara wzrośnie i stanie się owocna dla Bożej chwały. Owocni chrześcijanie to ci, którzy słuchają i rozumieją Słowo Boże i pozwalają, by przemieniało ich umysły, serca i życie. W rezultacie przynosi ono owoce w ich życiu i w życiu innych, wypełniając Jego wolę i cel (Księga Izajasza 55:11).

Niech nasze życie będzie żywym przykładem "dobrej gleby" z przypowieści o siewcy.

POZWÓL WODZIE WYKONAĆ PRACĘ

DANIEL OLENDER

Kiedy byłem mały, mama prosiła mnie o pomoc w pracach domowych. Czasami byłem niechętny, wciąż skupiony na mojej niedokończonej wieży z klocków. Ale starałem się wkładać w to serce. W końcu widziałem, że moja mama była bardzo zajęta. Wydawała się przytłoczona pełną życia rodziną szczęśliwych dzieci.

Moją ulubioną pracą było mycie okien. Raz po raz przesuwaliśmy ściągaczkę, aż mogłem podziwiać odbicia na szkle. Upewniłem się, że nic nie dzieli mnie od pięknego widoku nieba.

Ale tego dnia mama dała mi zadanie umycia podłogi w kuchni. Co?! Na podłogę?! Żadnej chwały! Żadnego odbicia! I jak tylko została wyczyszczona, niemal natychmiast brudziła się ponownie.

Ale chciałem pomóc mamie. Tak więc, z mopem, który był większy ode mnie, ciężko pracowałem nad tymi wszystkimi brudnymi plamami. Cóż to była za praca! Byłem jednak dumny, ponieważ wyświadczyłem przysługę i była to ciężka praca, której moja mama nie musiała wykonywać.

Gdy przyszła sprawdzić, co się ze mną dzieje, zauważyła moje zmagania. "Daniel", powiedziała, "pozwól wodzie wykonać pracę!". Pokazując mi, przejechała mokrym mopem po podłodze. Wszystko było przemoczone. "Teraz poczekaj", powiedziała. Po kilku minutach zachęciła mnie do bardzo dobrego wyciśnięcia mopa i ponownego przesunięcia go po podłodze. Zapewniła mnie: "Woda rozluźniła brud. Możesz



to teraz zebrać bez wysiłku".

To wyglądało jak cud! Plamy zeszyły jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nawet miejsca, w których znajdowała się mąka, jajka i czekolada z naszej pamiętnej imprezy naleśnikowej dzień wcześniej, stały się natychmiast czyste!

Minęły lata. Czasami siedzę w ciszy, czytając Biblię. Mam nowego Ojca i nowe życie. Ale niestety, moje serce jest dalekie od serca Syna Bożego! Wydaje się, że zbyt wiele "brudu" grzechu przylgnęło do niego. Jak mogę je oczyścić? Wtedy usłyszałem cichy, spokojny głos Pana mówiący:

"Pozwól wodzie działać! Napełnij swoje serce i umysł żywą wodą Mojego Słowa. Pozwól jej wpłynąć do każdego zakątka. A potem poczekaj. Nie martw się o wiele rzeczy, po prostu zostań ze Mną. I już. Możesz teraz posprzątać bez wysiłku. Moje Słowo wykonało pracę, a "brud" twojego grzechu znika".

"Ojcze, uświęć ich przez prawdę; Twoje słowo jest prawdą" (Ew. św. Jana 17:17).

SPLĄTANY PTAK

CURTIS PETER VAN GORDER

Moja żona i ja spacerowaliśmy po rozległym, trawiastym polu w Australii. Minęliśmy ogrodzenie, przy którym spokojnie pasły się konie, gdy nagle usłyszeliśmy pełne rozpacz rzenie. Naszą uwagę przykuł mały wróbel, zaplątany w sznurek zwisający z drucianego ogrodzenia. Jego delikatna nóżka była uwięziona, a on sam trzepotał się i wirował w powietrzu, rozpaczliwie próbując się oswobodzić – niestety bezskutecznie.

Podjęliśmy próbę zbliżenia się, aby pomóc bezradnemu stworzeniu, lecz ono w panice zaczęło jeszcze bardziej trzepotać skrzydłami i wydawać przeraźliwe dźwięki. Im bardziej się do niego zbliżaliśmy, tym większy strach nim targał. Razem z żoną gorączkowo przeszukiwaliśmy kieszenie, szukając czegokolwiek, czym moglibyśmy przeciąć sznurek. W końcu znalazła klucz, który z łatwością go rozciął. W jednej chwili wróbel, uwolniony od więzów, wzbił się w powietrze i odleciał z całych sił, nie oglądając się za siebie.

W życiu często czujemy się jak ten wróbel – uwięzieni w trudnych okolicznościach i przytłoczeni ciężarem problemów. Czasami wydaje się, że kłopoty przychodzą wtedy, gdy jesteśmy najmniej na nie przygotowani. Może to być utrata pracy, choroba, konflikt z bliską osobą lub przytłaczające nas troski dnia codziennego – depresja, presja w pracy czy problemy finansowe.

W takich chwilach warto przypomnieć so-

bie historię tego małego ptaka. Może to pomóc nam uświadomić sobie, że Bóg nigdy nas nie opuszcza – tak jak czuwa nad najmniejszym wróbelkiem. „Ani jeden wróbelek nie spadnie na ziemię bez wiedzy Ojca waszego” (Ew. św. Mateusza 10:29). On zawsze wyciąga do nas pomocną dłoń – jeśli tylko pozwolimy Mu działać. Zaufanie Bogu uwalnia nas od zmartwień i pozwala znaleźć ukojenie, wiedząc, że On troszczy się o nas i zna rozwiązanie każdej trudnej sytuacji. Jeśli Mu uwierzymy, możemy doświadczyć szczęśliwego zakończenia naszych problemów – tak jak wróbel, który odzyskał wolność.

Jeśli przechodzisz teraz przez życiową burzę, usłysz tę zachętę: nie jesteś sam. Bóg jest z tobą w każdej trudnej chwili. Szukaj u Niego wsparcia i pociechy. Wołaj do Niego i proś o pomoc, zgodnie ze słowami Psalmu 50:15: „Wzywajcie mnie w dzień utrapienia, a wybawię was i będziecie mnie chwalić”.

Nasz niebiański Ojciec jest wiernym i godnym zaufania Wybawicielem. Nawet w najtrudniejszych momentach życia działa w naszym imieniu – czuwa nad nami, niesie nas i ocala. – Crystal Paine

POZDROWIENIA OD JEZUSA

ŻYĆ W JEGO OBECNOŚCI

Twoja praca i życie na ziemi to jedynie chwila w porównaniu z nieskończoną wiecznością. Twój ziemski pobyt jest czasem duchowego wzrostu i dokonywania wyborów, które przybliżają cię do Mnie. Każdy dzień to część podróży, której celem jest twoja przemiana na Mój obraz w coraz większej chwale (2 List do Koryntian 3:18).

Wykorzystaj swój czas na ziemi, aby kontemplować Moją chwałę i stawać się osobą, którą stworzyłem cię na wieczność. Trwaj we Mnie i w Moim Słowie (Ew. św. Jana 15:7). Bądź wierny w modlitwie i bliskiej relacji ze Mną, a jednocześnie czuwaj, by sprawy tego świata nie odciągnęły cię ode Mnie (1 List Jana 2:15-16).

Gdy pielęgnujesz w sobie świadomość wieczności i wiesz, że twoje działania mają wieczne konsekwencje, nie będziesz poddawać się wpływowi tego świata. Zostaniesz przemieniony przez Mojego Ducha i nauczysz się rozpoznawać Moją dobrą i doskonałą wolę (List do Rzymian 12:2).

Twoja miłość do Mnie będzie inspirować cię do zbliżania się do Mnie, gdy pozwolisz Mojemu Słowu coraz obficiej zamieszkiwać w twoim sercu (List do Kolosan 3:16). Gdy wszystko inne przeminie, Moje Słowo pozostanie na zawsze. (Ew. św. Mateusza 24:35). Nawet gdy ten świat przeminie wraz ze wszystkimi swoimi pragnieniami, każdy, kto stara się wypełniać Moją wolę, będzie trwał na wieki (1 List Jana 2:17).

